



Jestem świeżo po lekturze "**Innych pieśni**" *Jacka Dukaja*, nagradzanego, polskiego pisarza fantasy. Powieść ta wprowadza czytelnika w alternatywną rzeczywistość ziemską (inną pieśń), w której dominuje filozofia arystotelesowska, a w sferze duchowej poczesną rolę odgrywa Księżyc i jego bogini (nie zaś Słońce i Bóg Ojciec), Islam zaś wydaje się być religią najbardziej rozpowszechnioną, natomiast chrześcijaństwo stanowi raczej marginalne zjawisko. Świat wykreowany przez *Dukaja*, chociaż geograficznie odpowiada realnie istniejącym kontynentom, miastom i krainom, jest niezwykle bogaty. Jak na filozofa przystało (

Dukaj

jest nim z wykształcenia) w książce znajdziemy rzeczywiste, liczne odniesienia do pojęć arystotelesowskich (używane słownictwo), a sami bohaterowie nie raz wdają się w intelektualne rozmowy. Nie ma jednak miejsca na nudę. Śledzimy bowiem losy Hieronima Berbelka, wielkiego strategosa, który po porażce z Czarnoksiężnikiem utracił bohaterskiego ducha (a raczej, używając słów książki - utracił formę pod wpływem morfy Czarnoksiężnika). Berbelek przebywa na kartach powieści drogę przemiany, odbudowy utraconej formy, której towarzyszą skomplikowane relacje ze swoimi dziećmi i kobietami oraz liczne batalie i wojskowe kampanie. Nie będą zdradzał jednakże szczegółów fabularnych.

Poza tym, że **"Inne pieśni"** stanowią doskonałą, wciągającą rozrywkę sprzyjają także licznym refleksjom na temat naszego miejsca i roli w świecie, społecznych i politycznych relacji, czy kontaktu z tym co nieznanne. Alternatywny świat stworzony przez Dukaję odarty jest z sentymentów, nie ma w nim miejsca na słabość, czy walkę o sprawiedliwość lub utopijne marzenia. Nikt w nim się nie okłamuje. Każdy doskonale wie, że najsilniejsi (Kratistosi) narzucają swoją wolę, kreując (morfując) rzeczywistość pod wpływem swego anthosu. Relacje międzyludzkie podlegają różnym formom, zależnym od sytuacji, czy też narzucanym przez kratistosów (władców), której mogą się wyłącznie oprzeć najsilniejsze jednostki. Każdy zna swoje miejsce, niewolnik (doulos), arystokrata, kratistos. W ten sposób świat jest pełen harmonii, chociaż podlega twardym zasadom. Nikt nie próbuje jednak z nimi walczyć, a wyjątki od tej reguły są uznawane za wariactwo (Kristos - czyli Chrystus, czy np. sekta demokratów).

Ten fantastyczny świat (wątki typowego fantasy dosyć liczne - księżycanie, kakomorfy) po głębszym namyśle nie jest jednak li tylko wyobrażeniem autora, lecz w istocie metaforą naszej rzeczywistości. Świat w którym żyjemy, rzeczywiście podlega tak twardym zasadom, ustalonym i narzucanym przez najsilniejsze jednostki w danej grupie, rodzinie czy społeczeństwie, a każde nasze zachowanie podlega ustalonym i narzuconym formom, którym nie sposób się sprzeciwić. Drogą więc, którą powinien dążyć człowiek (taki morał wyciągnąłem z powieści) jest droga zgodna z jego prawdziwą naturą, nie oszukiwanie siebie, nie staranie się o bycie kimś, kim nie jesteśmy, już w nas samych tkwi to do czego jesteśmy przeznaczeni - jeden do spokojnego życia w zaciszu domowym, drugi do walki o najwyższe laury. Wariactwem jest chęć zmiany tego czego nie da się zmienić, świat jest taki jaki jest - ma twarde zasady, gdzie silniejsi narzucają wolę, gdzie odbywa się starcie Form:

Pomiędzy obcym i obcym - może być tylko gwałt.

Porozumienie - jedynie pomiędzy istotami tej samej Formy.

Porozumienie - to znaczy zwycięstwo Formy silniejszego, którą przyjąwszy, słabszy zrozumie teraz jasno i wyraźnie, dlaczego nie miał racji.

Nie ma w nim miejsca na rozczulanie się i walkę o utopijne prawdy, których i tak nie da się przecież wprowadzić. Tylko słabi podlegają temu urojeniu.

"Inne pieśni", niekoniecznie ze świadomością ich autora, nawiązują do crowleyowskiej zasady "czyń swoją wolę", wolę, która jest zgodna z Twoją prawdziwą naturą. Jeśli z natury jesteś wojownikiem, zdobywaj, narzucając swoje, jeśli jesteś słabeuszem, wypełniaj wolę innych w

pokorze. Dostrzegam też silne nawiązania do filozofii Fryderyka Nietzsche, moralności Panów i niewolników, idei nadczłowieka itd.

W głowie pojawia się pytanie - czy tak powinienem czynić? Czy kroczyć twardo, niczym nieugięty bohater, by zmieniać, morfować rzeczywistość wokół wedle mocy swojego anthonosu? Albo jeśli jestem słabej natury, poddać się innym, sprawując los niewolnika? Dobrze, że moje wnętrze należy wyłącznie do mnie samego i póki jestem na tyle świadomy i uważny, potrafię dostrzegać, czy poddaje się formie, czy opanowuje mnie morfa innych, na ile moje czyny wynikają z okoliczności i oddziaływania świata zewnętrznego. Tak, powieść Dukaja to zdecydowanie inne pieśni, nie chrześcijańskie, te bowiem wynoszą to co w świecie słabe i niskie:

Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga. (I Kor 1,26-29)

"Inne pieśni" zainspirowały mnie również do napisania wiersza, który zamieszczam poniżej:

MELANCHOLIA

Jest tylko jeden świat
bezwzględnych starć kerosów
Świat form nadrzędnych
Demonów głupców
i herosów

Jest tylko jeden świat
ten z ciemnych krat utkany

i z szarych firmanentów
z wodami łez i oceanem
testamentów

Inne Pieśni - Jacek Dukaj

Napisany przez Cyprian Sajna
15 września 2012

Jest tylko jeden świat
Świat bitew kratistosów
z łodzią pośród życia fal
targaną przeznaczeniem
i bezsenssem

Więc niczym CZARNY MAG
W żyły wbijam by zniszczyć lęk
prawdę kreowaną i...

...twoje ciało dotyk
zapach śmiech...

O północy gdy czekałem
Lucyfer mój
szlochając rzekł:

"Jest tylko jeden świat
- Zginać albo ugiąć się"